

# Bezpośrednia retransmisja w Radiu Poznań

29 października 2022

W czwartek 27 października byłem świadkiem podejrzonej sytuacji w trakcie audycji na żywo w Radiu Poznań. Nie chciałbym w tym poście stawiać oskarżeń, ale zachęcić innych do weryfikacji w najbliższych dniach tego, co tu opiszę.

W ramówce Radia Poznań jest codziennie przed południem zaplanowany program, w którym omawiany jest jakiś jeden, konkretny temat. Najpierw redaktor odczytuje wprowadzenie, przedstawia sprawę, wskazuje na związane z nią kontrowersje itd. Taka forma wprowadzenia do rozmowy. Często po wstępie przeprowadzane są wywiady z osobami posiadającymi wiedzę ekspercką w danej dziedzinie, nierzadko z kilkoma naraz. Po tym wszystkim do udziału w dyskusji włącza się słuchaczy – na antenie podawany jest numer, pod który można zadzwonić i przedstawić swoje stanowisko przez telefon, na żywo.

Bardzo często osoby dzwoniące do studia, w trakcie oczekiwania na połączenie, nie przestają słuchać radia. Z tego powodu, gdy „wejdą na eter”, jeśli odbiornik radiowy mają odpowiednio głośno nastawiony, to dochodzi do tzw. sprzężenia, które objawia się narastającym piskiem. Każdy pewnie spotkał się z taką sytuacją niejednokrotnie – prowadzący prosi wtedy o ściszenie, słuchacz ścisza i można kontynuować.

W miniony czwartek zacząłem słuchać audycji w momencie, kiedy ze studium połączył się słuchacz. Zapytał, czy jest na antenie, a gdy prowadzący odpowiedział, że tak, słuchacz stwierdził stanowczo, że nie jest, bo nie słyszy siebie w radiu. Prowadzący zapewnił, że jednak słuchacz na antenie jest i... tego fragmentu wypowiedzi prowadzącego nie słyszałem, ale użył słowa dziennikarz. Na to słuchacz stwierdził, że on woli używać terminu spiker, bo czy ktoś jest dziennikarzem, to

rzecz względna.

Po takim początku, który trochę mnie rozbawił, zacząłem słuchać audycji uważnie. Kiedy wypowiadał się słuchacz, w tle było słychać jakieś ściszone dźwięki. Po chwili zorientowałem się, że jest to dźwięk z radia nastrojonego na Radio Poznań, ale – ze znacznym opóźnieniem. Nie stosowałem żadnych przyrządów, nie nagrałem tego do jakiejś precyzyjnej analizy, ale na moje ucho to, co usłyszałem na antenie, było słyszalne następnie w mikrofonie telefonu słuchacza po około 9 sekundach.

Pewne opóźnienie oczywiście jest możliwe, czy naturalne. Sygnał z telefonu słuchacza był przekazywany przez operatora do telefonu w studiu radia, tam przechodząc przez jakieś urządzenia i oprogramowanie był przekazywany do nadajników, a dalej do radioodbiorników innych słuchaczy. Jeśli słuchacz, który był na antenie używał telefonu VOIP i słuchał radia przez internet, to opóźnienie między czasem, kiedy wypowiedział jakąś kwestię do słuchawki telefonu, a czasem, gdy zostało to odtworzone w głośnikach jego radia – jak mi się wydaje: mogło być na tyle duże, że nie mogło dojść do sprzężenia. Oczywiście jest, że mogłem się pomylić i źle policzyć – opóźnienie mogło nie wynosić 9 s, a np. 3 s, albo 4 s. Sytuacja ta mogła być też wynikiem jakiejś awarii. Nie wiem, dlatego nie formułuję żadnych kategoriycznych wniosków, tylko zachęcam do zwrócenia uwagi.

Jeśli to nie jest przypadek, błąd techniczny, czy efekt jakiejś awarii, tylko zamierzone działanie techników radia, a opóźnienie rzeczywiście wynosiło 9 s, to jest to czas wystarczający, aby w trakcie audycji na żywo, jeśli słuchacz powie np. „poza tym nie ma wiarygodnych badań potwierdzających, że szczepionki są skuteczne i bezpieczne” – technicy mają dość czasu, aby zareagować i wypowiedź taką ocenzurować.

Jak pisałem – nie wiem, czy tak jest, nie oskarżam. Nie mogłem

dłużej słuchać tej stacji w czwartek, w piątek też nie było to możliwe. W przyszłym tygodniu z uwagą się wsłucham i zaktualizuję ten wpis.

Autorstwo: Kors4r

Źródło: WolneMedia.net